

Stanisław Judycki

Fenomenologia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych rozwinęły się kontakty pomiędzy środowiskiem filozoficznym KUL a R. Ingardenem.¹ Już na pierwszym Tygodniu Filozoficznym (luty 1958) poświęcono wiele uwagi fenomenologii. W tym okresie relacjami pomiędzy tomizmem a fenomenologią szczególnie zajmowali A. B. Stępień i W. Stróżewski. Wpływy fenomenologii w KUL wzmógł K. Wojtyła, który od 1954 r. prowadził wykłady zlecone, a do 1956 kierował Katedrą Etyki.² W następnych latach zajmowano się fenomenologią, szczególnie zaś koncepcjami R. Ingardena, w sposób bardziej systematyczny na dwóch seminariach: teorii poznania, prowadzonym przez A.B. Stępnia oraz etyki (po K. Wojtyłę kierownictwo tego seminarium objął ks. T. Styczeń).

W kontekście dominującego w Polsce po drugiej wojnie światowej marksistowskiego monizmu materialistycznego i scjentyzmu oraz w kontekście wpływów filozofii pozytywistycznej maksymalizm fenomenologicznej koncepcji filozofii zaczął pojawiać się dla niektórych przedstawicieli tomizmu jako atrakcyjny sprzymierzeniec przynajmniej z następujących powodów. Fenomenologia ukazywała się jako filozofia antyscjentystyczna, antyrelatywistyczna i antynaturalistyczna. Fenomenologowie przyjmowali pewną wersję klasycznej definicji prawdy, istnienie oczywistości jako kryterium prawdziwości poznania, możliwość uzyskania przez człowieka wiedzy koniecznej. Szczególnie inspirująca okazała się obiektywistyczna teoria wartości, którą próbowano łączyć z tradycyjną etyką. Z negatywną reakcją spotkał się natomiast subiektywistyczny i idealistyczny nurt fenomenologii, jaskrawo przeciwstawiający się realistycznemu i obiektywistycznemu stanowisku filozofii tomistycznej. Nie akceptowano też, charakterystycznego dla fenomenologii, po platońsku rozumianego obiektywizmu w kwestii sposobu istnienia ogółu.

Dyskutowano m.in. następujące problemy: (a) zagadnienie relacji pomiędzy ontologią (w rozumieniu Ingardena) a metafizyką, (b) istnienie bytu czysto intencjonalnego oraz kwestię statusu

* Poniższy tekst został opublikowany w: „Zeszyty Naukowe KUL” 45 (2002), z. 3-4, s. 116-122.

¹ Por. A.B. Stępień, *Byt – człowiek – świadomość. Lubelskie badania fenomenologiczne*, [w:] *Roman Ingarden a filozofia naszego czasu*, Kraków 1995, s. 311-319 (przedruk [w:] A.B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, RW KUL: Lublin 2001, s. 353-360). Por. też A. B. Stępień, *Fenomenologia w Polsce (w powojennym dwudziestoleciu)*, [w:] „*Studia Philosophiae Christianae*”, 32:1996, nr 1, s. 29-47; tenże, *Tomizm a fenomenologia*, [w:] „*Znak*”, 26:1974, s. 790-798.

² Por. rozprawę habilitacyjną K. Wojtyły, wydaną pod tytułem *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera*, Lublin 1959.

ontycznego wytworów kulturowych (dzieł sztuki), (c) problematykę Boga na gruncie fenomenologii, (d) pojęcie doświadczenia i jego rolę w teorii moralności.

Idee fenomenologii wywarły wyraźny wpływ na stanowisko filozoficzne A.B. Stępnia, co widać w jego pracach z zakresu epistemologii i estetyki.³ Sam siebie określa mianem tomisty fenomenologizującego i prowadzonemu przez niego seminarium teorii poznania należy przyznać największą zasługę rozwijania fenomenologii w KUL. Fenomenologia była przedmiotem wykładów ks. A. Wawrzyniaka, doskonałego znawcy filozofii M. Heideggera i różnych metafizycznych nurtów filozofii współczesnej; niestety jednak nie napisał on prawie żadnych prac z tego zakresu. Ks. T. Styczeń zajmował się fenomenologiczną teorią wartości, szczególnie w interpretacji M. Schelera i N. Hartmanna, w czasie gdy przygotowywał swoją rozprawę habilitacyjną, na co zapewne miał wpływ K. Wojtyła.⁴ Z rozpraw doktorskich powstałych pod kierunkiem A. B. Stępnia należy wymienić następujące. Ks. J. Machnacz (SDB) napisał pracę doktorską pt. *Problematyka ontycznej budowy człowieka w pismach H. Conrad-Martius* (1985) oraz przetłumaczył i opublikował szereg tekstów z zakresu fenomenologii (*Fenomenologia*, Kraków 1990); ks. T. Biesaga (SDB) napisał rozprawę doktorską na temat teorii wartości pt. *Dietricha von Hildebranda epistemologiczno-ontologiczne podstawy etyki* (Lublin 1990); S. Judycki zajmował się filozofią tzw. późnego Husserla, w wyniku czego powstała książka pt. *Intersubiektywność i czas. Przyczynek do dyskusji nad późną fazą poglądów Edmunda Husserla* (Lublin 1990), jak również opublikował szereg artykułów dotyczących fenomenologii.⁵; ks. J. Krokos opublikował, napisaną

³ Por. *O metodzie teorii poznania. Rozważania wstępne*, Lublin 1966; *Teoria poznania. Zarys kursu uniwersyteckiego*, Lublin 1971; *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995³; *Propedeutyka estetyki*, Warszawa 1986².

⁴ Por. T. Styczeń. *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności. Studium metaetyczne*, Lublin 1972.

⁵ Por. *Niektóre problemy Husserlowskiej teorii konstytucji przestrzeni*, w: „Roczniki Filozoficzne” 29(1981), z.1, s. 125-163; *Fenomenologia a metafizyka w perspektywie rozważań Edmunda Husserla*, w: „Zeszyty Naukowe KUL” 31(1988), nr 3, s. 11-17; *Fenomen i analiza*, w: A.B. Stępień/T. Szubka (wyd.), *Studia metafizyczne I: Dyscypliny i metody filozofii* [TN KUL], Lublin 1993, s. 213-234; *Co to jest fenomenologia?*, w: „Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria” 1(1993), s.25-38; *Czy istnieją specyficzne metody filozoficzne?*, w: „Kwartalnik Filozoficzny” 21(1993), z.4, s.15-41; *Idea idealizmu: Kant, Husserl, Ingarden*, w: J.Dębowski (wyd.), *Spór o Ingardena. W setną rocznicę urodzin*, [Lubelskie Odczyty Filozoficzne - zbiór trzeci], Lublin 1994, s. 77-88; *Husserl Edmund: Ideen zu einer reinen Phänomenologie und phänomenologischen Philosophie*, w: B. Skarga (wyd.), *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku* [PWN], Warszawa 1994, s.177-189; *Husserl Edmund: Die Krisis der europäischen Wissenschaften und die transzendente Phänomenologie*, w: B. Skarga (wyd.), *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku* [PWN], Warszawa 1994, s. 196-203; *Epoché*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t.4, Lublin 1983, kol. 1055; *Heidegger Martin*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t.6, Lublin 1993, kol. 626-630; *Husserl Edmund*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t.6, Lublin 1993, kol. 1342-1345; *Ideacja*, w: *Encyklopedia*

pod kierunkiem A.B. Stępnia, rozprawę doktorską pt. *Koncepcja fenomenologii w ujęciu E. Husserla, A. Pfändera, M. Schelera i niektórych ich uczniów* (Warszawa 1991). Próba zastosowania aparatury formalnej do ontologii Ingardena zawarta jest w książce U. Żegleń (*Modalność w logice i w filozofii. Podstawy ontyczne*, Warszawa 1990), która początkowo pracowała pod kierunkiem ks. S. Kamińskiego. Wpływ fenomenologii obecny jest też w publikacjach W. Chudego.⁶ Aktualnie, w ramach seminarium teorii poznania, prowadzonego przez A.B. Stępnia, P. Przywara kończy rozprawę doktorską dotyczącą relacji pomiędzy teorią przestrzeni E. Husserla a teorią przestrzeni R. Carnapa.⁷

*

To był formalny i, jak mam nadzieję, jakoś obiektywny opis dziejów fenomenologii w KUL. W drugiej części chciałbym przedstawić trochę zdań wyrażających własne doświadczenia powstałe w wyniku kontaktu z fenomenologią (oczywiście doświadczenia w szerokim sensie słowa 'doświadczenie'). Gdy w latach 1973-1978 byłem studentem filozofii w KUL, to niektóre z zajęć mieliśmy w salach będących jednocześnie pomieszczeniami biblioteki Zakładu Historii Filozofii. W jednej z nich znajdowały się książki dotyczące fenomenologii. Stały na półkach zarówno seria

Katolicka, t.6, Lublin 1993, kol. 1392-1393; *Ejdetyka*, w: J. Herbut (wyd.), *Leksykon filozofii klasycznej* [TN KUL], Lublin 1997, s. 144-146; *Intencjonalność*, w: *Encyklopedia Katolicka*, [TN KUL] Lublin 1997, t.7, kol. 362-365; *Intersubiektywność*, w: *Encyklopedia Katolicka*, [TN KUL], Lublin 1997, t.7, kol. 392-393; (recenzja) Elisabeth Ströker, *Philosophische Untersuchungen zum Raum*, Frankfurt am Main 1977, w: „Roczniki Filozoficzne” 29(1981), z.1, s.233-238; (recenzja) E. Husserl, *Phantasie, Bildbewußtsein, Erinnerungen. Zur Phänomenologie der anschaulichen Vergegenwärtigungen. Texte aus dem Nachlass (1898-1929)*, Den Haag 1980, w: „Roczniki Filozoficzne” 30(1982), z.1, s.245-251; *Uwagi o polskim tłumaczeniu Medytacji Kartezjańskich Edmunda Husserla*, w: „Roczniki Filozoficzne” 32(1984), z.1, s.235-241; *Sprawozdanie z konferencji o filozofii R. Ingardena*, w: „Zeszyty Naukowe KUL” 29(1986), nr 2, s.63-66; *Główne idee fenomenologii Husserla i ich ewolucja - uwagi w związku z Phänomenologische Studien E. Ströker*, w: „Zeszyty Naukowe KUL” 30(1987), nr 3-4, s. 129-134; *Co to jest fenomenologia i co to znaczy być fenomenologiem?* (autoreferat wykładu wygłoszonego z okazji 50 rocznicy śmierci Edmunda Husserla na sesji w Krakowie zorganizowanej przez PTF, 29. IV. 1988 r.), w: „Ruch Filozoficzny” 46(1989), nr 3, s.305-306; (przekład) R. Ingarden, *Meine Erinnerungen an Edmund Husserl*, w: Edmund Husserl, *Briefe an Roman Ingarden. Mit Erläuterungen und Erinnerungen an Husserl*, hrsg. von Roman Ingarden, Den Haag 1968, s.106-135 [Moje wspomnienia o Edmundzie Husserlu, w: „Studia Filozoficzne” 29(1981), s.3-24]; (przekład) Asbjorn Aarnes, *La vie et l'oeuvre d'un poète dans la perspective de la phénoménologie* (tekst wykładu prof. A. Aarnesa wygłoszonego na I Światowym Kongresie Fenomenologicznym w Santiago de Compostella, Hiszpania 26 IX-IX 1988) [*Życie i dzieło poety w perspektywie fenomenologii*], w: „Czas Kultury” nr 18-19, rok VI, lipiec-sierpień 1990, s. 15-21].

⁶ Por. W. Chudy, *Refleksja a poznanie bytu*, Lublin 1984; *Zagadnienie naoczności aktów poznawczych*, w: „Roczniki Filozoficzne” 29:1981, z.1, s. 165-230.

⁷ W ramach seminarium teorii poznania, prowadzonego przez A. B. Stępnia, powstało około 20 prac magisterskich dotyczących fenomenologii, natomiast na innych seminariach na Wydziale Filozofii KUL około dziesięciu prac magisterskich o tej tematyce.

Phaenomenologica, w jasnoniebieskiej oprawie, jak również nieco bardziej nobliwie wyglądające, w kremowych obwolutach, tomy z serii *Husserliana*. Istnienie tych książek w bibliotece zakładów filozofii KUL było zasługą prof. S. Swieżawskiego, który dzięki swoim osobistym kontaktom z pierwszym dyrektorem Archiwum Husserla w Leuven, o. H.L. van Bredą, uzyskał je na początku lat 70-tych. Byłem szczególnie zafascynowany takim tytułami jak *Analysen zur passiven Synthesis* czy *Zur Phänomenologie des inneren Zeitbewusstseins*. Zadawałem sobie mniej więcej takie pytania: co można powiedzieć na takie tematy, aby zostać tak sławnym filozofem jak Husserl, czy to jest psychologia czy filozofia, jak można prowadzić badania filozoficzne, bo przecież część tych tekstów miała podtytuł 'rękopisy badawcze' (*Forschungsmanuskripte*), a filozofia wydawała mi się wtedy raczej dziedziną, gdzie się formułuje pewne tezy, a nie dziedziną, gdzie prowadzi się jakieś badania.

W efekcie tego zaciekawienia zdecydowałem się brać udział w seminarium teorii poznania prof. A. B. Stępnia. Wśród studentów filozofii uchodził on za fenomenologa, chociaż sam podkreślał, że jest tylko fenomenologizującym tomistą. Pracę magisterską napisałem na temat Husserla teorii konstytucji przestrzeni w tzw. *Ideach II*. Po jej ukończeniu nie mogłem jednak powiedzieć, że wiem, czym właściwie jest ta sławna konstytucja świata w świadomości, którą głosił Husserl, a której szczególnym przypadkiem miała być konstytucja przestrzeni. Pamiętam, że drażniło mnie to, a nawet niekiedy myślałem, że w ogóle to całe mówienie o konstytucji, to jest jakiś mit, podtrzymywany przy życiu przez ludzi z branży po to, aby mieli się czym zajmować. Nie chciałem, ani tym bardziej nie marzyłem o byciu zawodowym filozofem i gdy postanowiłem zostać na studiach doktoranckich, to głównie dlatego, żeby tak się 'wgryźć' w Husserla, aby w końcu zrozumieć, czy konstytucja to tylko dziwaczny pomysł niemieckiego filozofa, czy też da się to jakoś bardziej zwyczajnie wyjaśnić. Temat pracy doktorskiej, tzn. zagadnienie intersubiektywności u Husserla, zaproponował mi prof. Stępień, prawdopodobnie mając na uwadze wypowiedzi Ingardena, że Husserl dużo zajmował się tymi zagadnieniami i że jest to bardzo ważna problematyka. Nieco wcześniej ukazały się trzy tomy rękopisów badawczych Husserla dotyczących intersubiektywności, które do druku przygotował I. Kern.⁸

W 1979 r. otrzymałem trzymiesięczne stypendium do Fryburga Szwajcarskiego. We Fryburgu prof. G. Küng sugerował mi, aby zamiast problemu intersubiektywności tematem pracy doktorskiej uczynić zagadnienie mniej immanentne, a bardziej międzyszkolne,

⁸ Por. E. Husserl, *Zur Phänomenologie der Intersubjektivität. Texte aus dem Nachlass. Erster Teil. 1905-1920*, Den Haag 1973. Hrsg. von Iso Kern; *Zur Phänomenologie der Intersubjektivität. Texte aus dem Nachlass. Zweiter Teil. 1921--1928*, Den Haag 1973. Hrsg. von Iso Kern; *Zur Phänomenologie der Intersubjektivität. Texte aus dem Nachlass. Dritter Teil. 1929-1935*, Den Haag 1973. Hrsg. von Iso Kern.

tzn. zagadnienie relacji między Carnapa a Husserla teorią przestrzeni. Nie posłuchałem tej rady i do dzisiaj nie wiem, czy żałować tej decyzji, czy nie. Jak wspomniałem już wyżej, mgr P. Przywara, za moją podpowiedzią, kończy doktorat na taki właśnie temat. Z tego, co wiem, będzie to poważna praca.

Nie ukończyłem pobytu we Fryburgu i na ostatni miesiąc pojechałem do Archiwum Husserla do Leuven. Były to wakacje. Dostałem klucze do Archiwum i mogłem samotnie i spokojnie tam pracować. Mogłem też, co było przeżyciem, oglądać sobie np. egzemplarz *Sein und Zeit* Heideggera z uwagami Husserla na marginesach. To były rzeczy, które znałem tylko z podręczników i było to jak prawdziwe dotknięcie dziejów filozofii i fenomenologii. Ponownie, ale już na sześć miesięcy, pojechałem do Leuven w listopadzie 1981 r. W tym czasie odkryłem, przynajmniej dla siebie, tzw. późnego Husserla. Był to Husserl metafizyk, jeśli można tak powiedzieć, Husserl monadolog. Jego tajemniczą monadologię starałem się w swoim doktoracie jakoś uporządkować, łącząc ją z jego teorią czasu i teorią konstytucji intersubiektywności. Wszystko to zawarte było w wydrukowanych przez Kerna rękopisach badawczych. Doktorat był gotowy w 1983 r., a obrona odbyła się w maju 1984 r. Jednym z recenzentów był prof. A. Półtawski. Nie przyznałem się jednak mojemu recenzentowi, że nadal nie wiem, czym jest konstytucja świata w świadomości.

W 1988 r., podczas pobytu w Norwegii, nawiązałem kontakt z profesorem filologii romańskiej w Uniwersytecie w Oslo A. Aarnesem. To on organizował pobyt Ingardena w Oslo w latach 60-tych i może niektórzy pamiętają zdjęcie Ingardena z drugą osobą pod skocznia narciarską w Holmenkollen w Oslo.⁹ Tą osobą był Aarnes. Nie mam niestety zdjęcia z Aarnesem pod skocznia w Holmenkollen, ale uważam, że było to po Archiwum drugie moje spotkanie z dziejami fenomenologii. W efekcie tych kontaktów przetłumaczyłem z francuskiego tekst Aarnesa na temat przyjaźni Ingardena ze znanym poetą norweskim Emilem Boysonem (1897-1979). Tłumaczenie to ukazało się w 1990 r.¹⁰ Uważam jednak, że tekst ten jest tak ciekawy, iż gdyby doszło do publikacji przez mające powstać Polskie Towarzystwo Fenomenologiczne jakiś materiałów z dziejów polskiej fenomenologii, to warto byłoby go tam zamieścić.

Gdy po obronie pracy doktorskiej zacząłem prowadzić na pierwszych latach studiów zajęcia, szybko zobaczyłem, że wiele lat spędzonych nad badaniem fenomenologii nie bardzo nadaje się jako materiał na zajęcia wprowadzające do filozofii. Trudno jest uczyć studentów pierwszych lat o tak dziwnych sprawach jak konstytucja świata w świadomości czy monadologia. Myślałem niekiedy, że

⁹ Por. *Fenomenologia Romana Ingardena*, Warszawa 1972 (wydanie specjalne „Studiów Filozoficznych”).

¹⁰ A. Aarnes, *La vie et l'oeuvre d'un poete dans la perspective de la phénoménologie* [Życie i dzieło poety w perspektywie fenomenologii], w: „Czas Kultury” nr 18-19, rok VI, lipiec-sierpień 1990, s. 15-21].

straciłem dużo czasu na Husserla, czytając wszystkie wtedy opublikowane jego pisma i komentarze do nich. Trudno na podstawie lektury Husserla osiągnąć jakąś erudycję filozoficzną: ciągle powracające analizy tych samych zagadnień, znikoma ilość odniesień historycznych itd. Zacząłem szukać czegoś bardziej różnorodnego tematycznie, bardziej związanego z logiką i naukami. Oczywiście kandydatem stała się tzw. filozofia analityczna z jej argumentacyjną dyscypliną, brakiem rozległych opisów, nieufnością w stosunku do zbytnej spekulacji, nieobecnością emfazy o filozofii pierwszej i konieczności jakiegoś ugruntowania całości wiedzy ludzkiej. W takim nastawieniu napisałem swoją pracę habilitacyjną pt. *Umysł i synteza. Argument przeciwko naturalistycznym teoriom umysłu* (Lublin: RW KUL 1995). Jednak Husserl i fenomenologia byli w niej obecni. Za pomocą pewnych składników teorii umysłu Husserla (a także Kanta) starałem się tam bronić pewnej wersji dualizmu w kwestii umysł – ciało (dusza – ciało) przeciwstawiając się tym samym dominującym dzisiaj w filozofii analitycznej stanowiskom materialistycznym (naturalistycznym). Praca ukazała się tylko w stu egzemplarzach, a więc praktycznie nie istnieje. Dopiero w tym okresie zaczęło mi się wydawać, że rozumiem, o co chodziło w pojęciu konstytucji i zacząłem skłaniać się do podobnego poglądu na temat relacji umysł - świat. Może ktoś powiedzieć, że nie ma w tym nic dziwnego: trzeba w końcu zostać idealistą, jeśli w młodości spędziło się sporo lat czytając idealistę. Przez pewien czas po doktoracie myślałem, że Husserl i inni fenomenologowie są naiwni w porównaniu z filozofami analitycznymi. Teraz tak nie sędzę. Sędzę, że najważniejsi przedstawiciele obu tych kierunków są jednakowo mądrzy.

Gdy dzisiaj patrzę na cały okres powstania i rozkwitu ruchu fenomenologicznego, a także na okres późniejszy, bardziej tylko komentatorski, to wszystko to wydaje mi się niesłychanie romantyczne i tajemnicze w porównaniu z komercyjnym, konferencyjnym duchem, który dosięga dzisiaj filozofii i filozofów. Kto dzisiaj wierzy w możliwość ostatecznego ugruntowania wiedzy, przecież znajdujemy się w sieci przekonań, z której nie ma ucieczki (czego m.in. dowodzili panowie Quine i Rorty). Kto widzi w filozofii coś więcej niż ukrytą walkę różnych ideologii, rywalizację o zdobycie pozycji akademickiej, stypendiów i stanowisk. Wszystko skończyło się na ciągłych zjazdach i konferencjach, na liczeniu ilości publikacji itp. Mówiąc tak, z pewnością popełniam błąd idealizacji czasów dawniejszych, bo przecież i tam nie wszystko było angeliczne. Jestem przekonany, że dzieje filozofii w pewnym aspekcie są ciągłym falowaniem oczekiwania całych rzesz filozofów na nowy inspirujący pomysł, na nowe idee, nowe koncepcje, które jakoś zachwycą, będą powodem do pisania komentarzy i wnikliwych analiz. Ten czas oczekiwania jest wypełniony całkiem przyziemnymi dążeniami filozofów. Problem polega na tym, że odkrycia filozoficzne, a takim odkryciem w XX w. z pewnością była fenomenologia, zdarzają się niezwykle rzadko.